Systemy ochrony znalezisk archeologicznych w Zjednoczonym Królestwie w świetle książki Things We Found in the Ground autorstwa Ellie Bruce

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje wpływ instrumentów finansowych na ochronę dziedzictwa archeologicznego w Zjednoczonym Królestwie. Autor wskazuje, że nagrody pieniężne są niedoskonałym narzędziem – choć mogą motywować do zgłaszania odkryć, mogą też stymulować nielegalne poszukiwania. System łączy bodźce ekonomiczne z normami etycznymi, przewidując odebranie nagrody w przypadku naruszenia kontekstu archeologicznego lub przepisów prawa. Ważnym elementem jest rozróżnienie między przypadkowymi odkrywcami a profesjonalnymi badaczami oraz analiza procesu selekcji zabytków przez muzea (w tym procedura disclaiming). Całość podkreśla, że ochrona zabytków zależy nie tylko od legislacji, ale także od możliwości finansowych instytucji publicznych i motywacji poznawczych poszukiwaczy.

The text analyzes the impact of financial instruments on the protection of archaeological heritage in the United Kingdom. The author indicates that monetary rewards are an imperfect tool—while they may motivate the reporting of discoveries, they can also stimulate illegal searching. The system combines economic incentives with ethical norms, providing for the forfeiture of a reward in case of violation of the archaeological context or legal regulations. An important element is the distinction between accidental finders and professional researchers, as well as an analysis of the process of artifact selection by museums (including the disclaiming procedure). Overall, it

emphasizes that the protection of artifacts depends not only on legislation but also on the financial capabilities of public institutions and the cognitive motivations of searchers.

Artykuł stanowi krytyczną analizę systemów ochrony dziedzictwa archeologicznego, koncentrując się na napięciu między rynkową wartością znalezisk a ich znaczeniem naukowym. Autor stawia tezę, że skuteczne zabezpieczenie przeszłości nie może opierać się wyłącznie na mechanizmach finansowych nagród, które bywają niedoskonałe i mogą wręcz stymulować nielegalne poszukiwania. Zamiast tego proponuje model systemowy, w którym rygory prawne (na przykładach modeli angielskiego, szkockiego i północnoirlandzkiego) współistnieją z etyką odpowiedzialnego odkrywania oraz partycypacyjną współpracą między amatorami a profesjonalnymi instytucjami. Kluczowym argumentem jest przekonanie, że najwyższa wartość zabytku nie tkwi w kruszcu czy cenie aukcyjnej, lecz w nienaruszonym kontekście archeologicznym i relacjach przestrzennych, których zniszczenie podczas amatorskiego wydobycia jest nieodwracalne. Tekst rzuca nowe światło na rolę nowoczesnych technologii cyfrowych oraz kapitału społecznego w procesie współtworzenia wiedzy historycznej, wskazując, że odpowiedzialność za dziedzictwo wykracza poza prosty spór o prawo własności.

SŁOWA KLUCZOWE

systemy ochrony znalezisk archeologicznych | Treasure Act 1996 | kontekst archeologiczny | ekonomia behawioralna w archeologii | Scottish Treasure Trove Unit | wartość poznawcza zabytku | depozyt rytualny | disclaiming | Portable Antiquities Scheme | numizmatyka i emisje monetarne | prawo powszechne common law | instytucjonalna współodpowiedzialność | ochrona dziedzictwa kulturowego | analiza komparatystyczna systemów prawnych

Nagrody finansowe jako niedoskonały instrument ochrony zabytków

Z perspektywy ekonomii behawioralnej znaczenie oczekiwanej nagrody dla sposobu postępowania osób dokonujących odkryć jest kluczowe. Potencjalne świadczenie pieniężne może zwiększać motywację do zgłaszania znalezisk, zwłaszcza gdy procedura jest przewidywalna, a uczestnicy ufają instytucjom odpowiedzialnym za wycenę. Jednocześnie wysoka wartość rynkowa pewnych kategorii przedmiotów może tworzyć bodźce do nielegalnego pozyskiwania zabytków i ukrywania ich pochodzenia. Nie istnieje więc prosta zależność, według której zwiększanie wartości nagród automatycznie poprawia ochronę dziedzictwa. Właściwe projektowanie regulacji wymaga uwzględnienia prawdopodobieństwa ujawnienia naruszeń, społecznych norm postępowania, reputacji uczestników i kosztów przestrzegania procedur.

Dorobek Gary'ego Beckera dotyczący ekonomicznej analizy przestępczości może służyć do formułowania hipotez o wpływie bodźców na zachowania, lecz nie powinien być traktowany jako wyczerpujące wyjaśnienie działalności archeologicznej. Znaczna część poszukiwaczy może bowiem kierować się motywacjami poznawczymi, emocjonalnymi i społecznymi, których znaczenie nie sprowadza się do maksymalizacji korzyści pieniężnej.

Ważna jest możliwość ograniczenia albo całkowitego wyłączenia nagrody w sytuacji, gdy zachowanie zainteresowanej osoby narusza odpowiednie normy. Oficjalny kodeks wskazuje, że podstawą takiego rozstrzygnięcia mogą być między innymi: niezgłoszenie skarbu w wymaganym terminie, nieuprawnione prowadzenie poszukiwań na stanowisku chronionym, przedstawienie nieprawdziwych informacji o miejscu odkrycia albo umyślne lub lekkomyślne uszkodzenie zabytku bądź kontekstu archeologicznego. Z perspektywy teorii prawa system motywacyjny nie nagradza wyłącznie skuteczności fizycznego odnajdywania przedmiotów, lecz uwzględnia sposób działania odkrywcy. Regulacja łączy w ten sposób instrumenty ekonomiczne z normatywną oceną zachowania, wzmacniając odpowiedzialność za ochronę dziedzictwa. Nie każde uchybienie prowadzi jednak automatycznie do identycznej sankcji ekonomicznej, ponieważ właściwy organ powinien uwzględniać okoliczności konkretnego przypadku i zakres przewidzianej prawem kompetencji.

Warto zauważyć, że profesjonalni archeolodzy i wolontariusze uczestniczący w odpowiednio zorganizowanych badaniach nie uzyskują automatycznie prawa do nagrody za odkryte przedmioty. Oficjalne wytyczne wskazują, że uczestnicy wykopalisk lub badań prowadzonych w ramach określonych projektów nie są uprawnieni do udziału w nagrodzie na zasadach właściwych dla przypadkowych odkrywców. Rozwiązanie to posiada uzasadnienie instytucjonalne: pozwala

ograniczać sytuacje, w których działalność zawodowa albo badawcza byłaby podporządkowywana indywidualnemu interesowi w uzyskaniu świadczenia za odnalezienie szczególnie wartościowego przedmiotu. Nie oznacza to, że wynagrodzenie osób wykonujących pracę archeologiczną pozostaje bez znaczenia, gdyż funkcjonowanie badań wymaga odpowiednich zasobów finansowych i organizacyjnych. Właściwe rozróżnienie dotyczy źródła i funkcji świadczenia: wynagrodzenie za pracę badawczą stanowi element stosunku zawodowego lub organizacyjnego, natomiast nagroda za skarb pełni szczególną funkcję przewidzianą przez przepisy dotyczące odkryć.

Istotne jest również postępowanie w sytuacji, gdy żadne muzeum nie wyraża zainteresowania pozyskaniem przedmiotu. Samo formalne uznanie rzeczy za skarb nie gwarantuje bowiem jej trwałego włączenia do kolekcji publicznej. System przewiduje możliwość rezygnacji przez Koronę z uprawnień do określonego znaleziska, określaną jako disclaiming, oraz procedury przekazania rzeczy z uwzględnieniem praw zainteresowanych osób. Oficjalna strona GOV.UK wskazuje, że w przypadku przedmiotu nieuznanego za skarb albo takiego, którym nie jest zainteresowana właściwa instytucja muzealna, przewidziano procedurę zwrotu oraz możliwość zgłoszenia zastrzeżeń przez właściciela i użytkownika gruntu w określonym terminie. Z perspektywy teorii instytucji publiczny mechanizm ochrony nie prowadzi automatycznie do zatrzymywania wszystkich zgłoszonych przedmiotów, lecz umożliwia selekcję odpowiadającą celom ustawowym i możliwościom instytucji. Właściwa ocena wymaga jednak uwzględnienia sposobu prowadzenia procedur, ponieważ rezygnacja z pozyskania konkretnego obiektu nie jest równoznaczna z brakiem jego wartości archeologicznej.

Doniosły pozostaje problem finansowania muzeów, których zdolność do nabywania skarbów zależy od posiadanych środków, możliwości pozyskiwania dotacji i organizowania zbiórek publicznych. Z perspektywy ekonomii sektora publicznego ustawowa kwalifikacja przedmiotu nie tworzy automatycznie budżetu umożliwiającego jego pozyskanie.

Instytucje muzealne muszą zatem podejmować decyzje uwzględniające wartość naukową i kulturową przedmiotu, przewidywane koszty konserwacji i przechowywania oraz możliwość zapewnienia społecznego dostępu do zbiorów. Kryteria finansowe nie powinny jednak całkowicie determinować rozstrzygnięć, ponieważ przedmiot o wyjątkowej wartości poznawczej może posiadać znaczenie wykraczające poza aktualne możliwości jednego muzeum. Właściwe rozwiązania mogą wymagać współdziałania instytucji centralnych i regionalnych, organizacji pozarządowych oraz darczyńców, których uczestnictwo umożliwia realizowanie celów ochrony dziedzictwa.

Wartość poznawcza zespołu znalezisk przewyższa sumę cen rynkowych

Wyrazistego przykładu dostarcza skarb z Chew Valley, obejmujący 2584 srebrne pensy z okresu podboju normańskiego i wczesnych lat panowania Wilhelma Zdobywcy. Zespół odkryto w 2019 roku w hrabstwie Somerset; późniejsze opracowanie pozwoliło uznać go za jedno z najważniejszych znalezisk numizmatycznych związanych z wydarzeniami lat 1066–1068. Według British Museum wycena skarbu wyniosła 4,3 miliona funtów, co uczyniło go najdroższym znaleziskiem objętym brytyjską procedurą skarbową. Pozyskanie go do zbiorów publicznych było możliwe dzięki współdziałaniu instytucji muzealnych i podmiotów finansujących ochronę dziedzictwa.

Przypadek ten jest istotny, gdyż łączy historię mennictwa i polityczne następstwa podboju normańskiego ze współczesnymi mechanizmami finansowania instytucjonalnego. Choć wartość rynkowa przedmiotu była kluczowym elementem procedury, jego znaczenie poznawcze wynikało przede wszystkim z możliwości badania emisji monetarnych i przemian politycznych w jednym z przełomowych momentów historii Anglii.

Z perspektywy numizmatyki duży, odpowiednio udokumentowany zespół monet dostarcza informacji niedostępnych podczas analizy pojedynczego egzemplarza. Rozkład typów menniczych, częstotliwość występowania określonych emitentów, masa monet i ich stan zachowania pozwalają formułować hipotezy dotyczące chronologii obiegu, zmienności instytucji monetarnych i sposobów gromadzenia zasobów. Nie każda moneta z jednego skarbu funkcjonowała jednak w identycznych warunkach – mogły one pozostawać w obiegu przez różny czas i uczestniczyć w wielu transakcjach. Właściwa analiza zespołu wymaga zatem uwzględnienia wewnętrznego zróżnicowania numizmatycznego oraz okoliczności depozycji, a nie wyłącznie sumarycznej wartości kruszcu. Naukowa wartość skarbu rośnie wraz z możliwością analizy relacji pomiędzy jego elementami; ich rozproszenie na rynku kolekcjonerskim znacząco ograniczyłoby dostępność materiału porównawczego.

Innego rodzaju dowodem archeologicznego znaczenia odpowiedzialnego postępowania ze znaleziskiem jest skarb z Frome. W 2010 roku Dave Crisp odnalazł w hrabstwie Somerset ogromny depozyt rzymskich monet umieszczonych w naczyniu ceramicznym. Zespół obejmował 52 503 monety, datowane zasadniczo na drugą połowę III wieku naszej ery, o łącznej masie około 160 kilogramów. Materiał numizmatyczny zawierał emisje licznych władców rzymskich, w tym monetę produkowaną w okresie działalności uzurpatora Karauzjusza.

Kontekst archeologiczny jako nadrzędna wartość znaleziska

Kluczowe dla naukowej interpretacji odkrycia było nie tylko zgromadzenie ogromnej liczby numizmatów, lecz przede wszystkim sposób przeprowadzenia dalszych działań. Znalezca nie podjął próby samodzielnego wydobycia całego naczynia; zamiast tego umożliwił zorganizowanie specjalistycznych badań archeologicznych, które pozwoliły odtworzyć okoliczności depozycji. W tym miejscu należy jednak krytycznie doprecyzować niektóre twierdzenia zawarte w materiale źródłowym.

Przedstawiono w nim interpretację skarbu z Frome jako depozytu rytualnego, stopniowo uzupełnianego przez członków lokalnej wspólnoty na przestrzeni dłuższego czasu. Choć hipoteza o rytualnym charakterze znaleziska znajduje oparcie w części badań, opis jego wieloletniego, sukcesywnego zapełniania nie powinien być traktowany jako ustalony fakt. Sam Moorhead, analizując znalezisko, wskazywał na znaczenie profesjonalnej dokumentacji archeologicznej i możliwość rozpoznania, że zasadnicze złożenie zespołu nastąpiło podczas jednego wydarzenia depozycyjnego – mimo iż monety mogły wcześniej pochodzić z różnych zbiorów i być gromadzone w różnym czasie. Istotne jest zatem odróżnienie procesu wcześniejszego pozyskiwania monet od samego aktu umieszczenia ich w ziemi. Przedmioty mogły być zbierane przez lata, ale nie oznacza to automatycznie, że przez ten sam okres były sukcesywnie dodawane do już zakopanego naczynia.

Równie interesująca jest interpretacja motywacji osób dokonujących depozycji. Duża masa monet, delikatność naczynia, sposób jego umieszczenia w ziemi oraz warunki środowiskowe mogą przemawiać przeciwko hipotezie zwykłego ukrycia majątku z zamiarem szybkiego odzyskania go. Z tego względu badacze rozważali możliwość rytualnego złożenia kruszcu w określonym miejscu, choć bezpośrednie dowody dotyczące intencji uczestników zdarzenia pozostają ograniczone. W pracy zbiorowej Iron Age and Roman Coin Hoards in Britain podkreślono znaczenie Frome dla ponownej oceny tradycyjnego wyjaśniania skarbów jako majątku ukrywanego w warunkach zagrożenia. Właściwa analiza wymaga jednak zachowania pluralizmu hipotez i krytycznej oceny stopnia ich potwierdzenia; niskie prawdopodobieństwo jednego wyjaśnienia nie dowodzi automatycznie wszystkich szczegółów konkurencyjnej interpretacji rytualnej.

Skarb z Frome wyraźnie ujawnia wartość zachowania kontekstu archeologicznego. Gdyby monety wydobyto bez odpowiedniej dokumentacji, analiza numizmatyczna wciąż byłaby możliwa, lecz informacje o położeniu naczynia, kolejności warstw czy relacjach z otaczającym gruntem zostałyby bezpowrotnie utracone. Z perspektywy teorii informacji archeologicznej wartość całego zespołu nie jest prostą sumą wartości pojedynczych egzemplarzy. Powiązania przestrzenne i stratygraficzne

pozwalają formułować hipotezy, których nie da się odtworzyć po całkowitym rozproszeniu przedmiotów.

odpowiedzialność odkrywcy polega również na rozpoznaniu granicy własnych kompetencji i pozostawieniu możliwości przeprowadzenia badań specjalistom. Takie działanie nie ogranicza wartości indywidualnego odkrycia, lecz zasadniczo zwiększa jego znaczenie naukowe. W perspektywie etyki badań powstrzymanie się od dalszego wydobywania przedmiotu może być poznawczo bardziej wartościowe niż natychmiastowa eksploracja. W tradycyjnym rozumieniu odkrycia uwaga skupia się na momencie fizycznego wydobycia rzeczy, któremu towarzyszy emocjonalne doświadczenie kontaktu z przeszłością. W archeologii naukowej równie ważna jest jednak zdolność zachowania kontekstu i ograniczania nieodwracalnej ingerencji. W przypadku Frome decyzja o specjalistycznym wydobyciu depozytu stała się przykładem współpracy, której znaczenie wykraczało poza indywidualny interes odkrywcy. Nie oznacza to, że każde przypadkowe znalezisko wymaga identycznej procedury – zakres działań zależy od charakteru stanowiska i ryzyka zniszczenia. Można jednak sformułować ogólny wniosek: skuteczność poszukiwań powinna być oceniana nie tylko według liczby wydobytych przedmiotów, lecz przede wszystkim według jakości informacji zachowanych dla nauki. Właśnie dlatego brytyjski model ma znaczenie także dla współczesnej teorii badań partycypacyjnych.

Doświadczenie poszukiwacza może stać się punktem wyjścia do rozpoznania stanowiska nieznanego wcześniej instytucjom naukowym. Następnie właściwa dokumentacja i analiza umożliwiają włączenie odkrycia do zasobu wiedzy historycznej. Powstaje proces współtworzenia wiedzy, w którym uczestnicy o odmiennych kompetencjach współpracują, by osiągnąć rezultat niedostępny dla każdej z grup działających samodzielnie. indywidualna działalność poszukiwawcza i profesjonalne badania archeologiczne są metodologicznie równoważne – różnią się one procedurami, sposobem formułowania hipotez i odpowiedzialnością za dokumentację. Właściwa współpraca wymaga więc rozpoznania komplementarności kompetencji, a nie zacierania ich rzeczywistych różnic. Jeszcze wyraźniejsze znaczenie właściwej komparatystyki prawniczej ujawnia się w przypadku Szkocji, której system Treasure Trove opiera się na odrębnej tradycji prawa powszechnego, różniącej się od angielskiego common law.

Szkocki model ochrony zabytków jako alternatywa dla systemu angielskiego

W systemie tym podstawowe znaczenie posiada uprawnienie Korony do przedmiotów ruchomych o wartości archeologicznej, historycznej lub kulturowej, przy czym możliwość zgłoszenia roszczenia

do znaleziska nie jest uzależniona wyłącznie od tego, czy przedmiot został wykonany ze złota albo srebra. Scottish Treasure Trove Unit wskazuje, że odkrycia posiadające znaczenie archeologiczne powinny być zgłaszane do właściwej instytucji, niezależnie od ich atrakcyjności kolekcjonerskiej i wartości materiałowej.

System szkocki posiada znacznie szerszy zakres potencjalnego uznawania przedmiotów za dziedzictwo podlegające szczególnemu reżimowi publicznemu niż tradycyjne kryteria angielskiej instytucji skarbu. Nie każdy współczesny przedmiot znaleziony na terytorium Szkocji automatycznie zostaje przejęty przez Koronę, ponieważ kluczowy jest jego rzeczywisty status archeologiczny, historyczny lub kulturowy oraz procedura oceny i ewentualnego zgłoszenia roszczenia. Z perspektywy teorii własności doniosłe pozostaje to, że w szkockim systemie sam fakt znalezienia przedmiotu na określonym gruncie nie stanowi wystarczającej podstawy do przyznania właścicielowi nieruchomości uprawnień do zabytku podlegającego roszczeniu Korony. Oficjalne wytyczne Scottish Treasure Trove wyjaśniają, że właściciel gruntu nie uzyskuje na podstawie samej własności nieruchomości prawa do znajdujących się na niej ruchomych zabytków archeologicznych, a jego ewentualne uczestnictwo w świadczeniu finansowym może zależeć od porozumienia zawartego ze znalazcą. Konstrukcja ta stanowi interesujący kontrast wobec praktyki angielskiej, w której właściciel gruntu zwykle uczestniczy w podziale nagrody.

Właściwa analiza wymaga jednak odróżnienia uprawnienia do skarbu od uprawnienia do korzystania z nieruchomości, ponieważ osoba zamierzająca prowadzić poszukiwania nadal musi uzyskać odpowiednią zgodę właściciela lub innego uprawnionego podmiotu. Szkocki model nie znosi znaczenia własności prywatnej, lecz odmiennie określa jej relację do archeologicznych przedmiotów ruchomych. Szczególną rolę odgrywa Scottish Treasure Trove Unit, której zadaniem jest bieżąca obsługa zgłoszeń, organizowanie rozpoznania przedmiotów i przygotowywanie ich do ewentualnego przekazania muzeom. Jednostka działa w ramach systemu, w którym szczególne kompetencje posiada King's and Lord Treasurer's Remembrancer, natomiast rozdział zabytków pomiędzy zainteresowane instytucje muzealne jest wspierany przez Scottish Archaeological Finds Allocation Panel.

W przypadku przedmiotów objętych roszczeniem Korony możliwe pozostaje przyznanie znalazcy świadczenia o charakterze ex gratia, którego wysokość jest ustalana w odrębnym postępowaniu. Nie należy zatem utożsamiać szkockiego systemu wynagradzania odkrywców z angielską zasadą zwyczajowego podziału nagrody w proporcji pięćdziesięciu procent dla znalazcy i właściciela gruntu. Właściwe porównanie wymaga uwzględnienia odmiennego zakresu uprawnień majątkowych, kompetencji instytucjonalnych oraz sposobów finansowania publicznego pozyskiwania zabytków. Z perspektywy ekonomii instytucjonalnej oba modele mogą dążyć do

podobnego celu ochrony dziedzictwa za pomocą odmiennych konstrukcji prawnych. System angielski wykorzystuje szczegółową definicję skarbu, obowiązek zgłaszania określonych znalezisk i mechanizm nagród związanych z ich pozyskiwaniem przez muzea. System szkocki rozciąga potencjalne uprawnienie Korony na szerszą kategorię przedmiotów posiadających znaczenie archeologiczne, historyczne lub kulturowe, a następnie dokonuje ich oceny w ramach odrębnej procedury. Nie istnieją jednak podstawy do przyjęcia, że sam zakres formalnych uprawnień państwa rozstrzyga o skuteczności ochrony dziedzictwa. Znaczenie posiadają również dostępność instytucji, zaufanie społeczne, przewidywalność decyzji, sprawność dokumentowania i rzeczywista zdolność muzeów do opieki nad pozyskiwanym materiałem.

Właściwa ocena porównawcza wymaga więc badań empirycznych dotyczących rezultatów obu systemów, a nie wyłącznie analizy literalnego brzmienia przepisów. Szczególnego znaczenia nabiera problem zaufania społecznego, którego waga wykracza poza sam obowiązek zgłaszania znalezisk. Osoba dokonująca odkrycia może być bardziej skłonna do współpracy, jeżeli rozumie cel procedury, posiada możliwość uzyskania informacji o dalszym losie przedmiotu i postrzega instytucje jako działające rzetelnie. Skuteczność regulacji nie może jednak opierać się wyłącznie na dobrowolnej współpracy, ponieważ w przypadku części osób konieczne pozostaje stosowanie instrumentów odpowiedzialności prawnej. Właściwy model powinien więc łączyć edukację, przejrzystość i odpowiednie mechanizmy egzekwowania obowiązków. Z perspektywy teorii legitymizacji instytucji społeczna akceptacja norm może wpływać na rzeczywiste koszty ich wykonywania, ograniczając potrzebę prowadzenia intensywnego nadzoru administracyjnego.

Różnice jurysdykcyjne a legalność poszukiwań

W kontekście ochrony dziedzictwa mechanizm ten nabiera szczególnego znaczenia, gdyż znaczna część potencjalnych znalezisk pozostaje rozproszona na terenach, których stałe monitorowanie przez wyspecjalizowane służby nie jest możliwe. Odrębnej analizy wymaga Irlandia Północna, gdzie Treasure Act 1996 funkcjonuje równolegle ze szczególnym ustawodawstwem regulującym poszukiwanie i ochronę przedmiotów archeologicznych. Historic Monuments and Archaeological Objects (Northern Ireland) Order 1995 wprowadza daleko idące ograniczenia w odnajdywaniu zabytków, a ich zakres różni się od rozwiązań przyjętych w Anglii i Walii. Północnoirlandzki Department for Communities wskazuje, że poszukiwanie przedmiotów archeologicznych wymagające naruszania gruntu – w tym użycie wykrywaczy metali połączone z kopaniem – wymaga właściwej licencji, której udzielanie jest zasadniczo zarezerwowane dla profesjonalnych projektów archeologicznych.

Nie należy zatem zakładać, że zgoda właściciela nieruchomości wystarcza do legalnego prowadzenia poszukiwań na obszarze całego Zjednoczonego Królestwa. Właściwa ocena wymaga każdorazowego ustalenia jurysdykcji oraz przepisów odnoszących się do konkretnej aktywności.

Warto zauważyć, że północnoirlandzkie ustawodawstwo nakłada obowiązki zgłaszania przedmiotów archeologicznych niezależnie od ich ewentualnej kwalifikacji jako skarbów w rozumieniu Treasure Act. Department for Communities wskazuje, że przedmioty archeologiczne odnalezione w ziemi, które nie podlegają regulacjom dotyczącym skarbów, są zazwyczaj uznawane za własność właściciela gruntu, jednak ich usunięcie bez odpowiedniej zgody może rodzić odpowiedzialność prawną. Osoba dokonująca odkrycia powinna zgłosić je właściwej instytucji w ciągu czternastu dni; w przypadku skarbów wiążące są dodatkowo procedury wynikające z Treasure Act.

Irlandia Północna stanowi tym samym interesujący przykład systemu, w którym rozbudowane ograniczenia działalności poszukiwawczej współistnieją z ustawowymi obowiązkami rejestracji i ochrony znalezisk. Kluczowe staje się tu rozróżnienie pomiędzy prawem do prowadzenia poszukiwań a prawnym statusem odkrytego przedmiotu. Pierwsza kwestia dotyczy dopuszczalności działania w przestrzeni, zakresu wymaganych zgód i możliwości ingerencji w grunt. Druga odnosi się do kwalifikacji rzeczy po jej odkryciu, ustalenia uprawnionego podmiotu oraz obowiązków związanych z jej ochroną.

Nie należy utożsamiać tych zagadnień, ponieważ legalność wejścia na teren nie przesądza automatycznie o własności zabytku, podobnie jak uznanie przedmiotu za skarb nie oznacza, że czynności prowadzące do odkrycia były zgodne z prawem. Właściwe postępowanie wymaga zatem odrębnego rozpoznania przesłanek dopuszczalności poszukiwań, zasad odpowiedzialności za ingerencję w stanowisko oraz norm regulujących dalszy los przedmiotu.

Specyfika prawa morskiego i ryzyko utraty kontekstu

Dodatkowego znaczenia nabiera tu szczególny reżim przedmiotów pochodzących z wraków statków. Brytyjskie prawo rozróżnia skarby archeologiczne i materiały kwalifikowane jako wreck, których odzyskanie oraz zgłoszenie podlega odmiennym procedurom. GOV.UK wskazuje, że przedmioty wydobyte z wraków powinny być zgłaszane do Receiver of Wreck, zasadniczo w terminie dwudziestu ośmiu dni, podczas gdy ustawowy obowiązek zgłoszenia skarbu w ramach Treasure Act opiera się na terminie czternastodniowym.

Rozróżnienie to jest kluczowe dla archeologii nadbrzeżnej i podwodnej, ponieważ obiekt odnaleziony na plaży może pochodzić z dawnej działalności osadniczej, handlu, praktyk religijnych lub historycznego wraku. Samo miejsce odkrycia nie przesądza automatycznie o właściwym reżimie prawnym; konieczne jest zatem ustalenie rzeczywistego pochodzenia rzeczy i odpowiedniego zakresu przepisów. W historii prawa morskiego własność przedmiotów z wraków może pozostawać związana z uprawnieniami pierwotnego właściciela, zasadami odzyskiwania mienia i szczególnymi instytucjami regulującymi obowiązki znalazcy. Odzyskanie przedmiotu z wraku nie jest więc tożsame z automatycznym nabyciem prawa własności, gdyż określone uprawnienia mogą przysługiwać innym podmiotom.

Właściwa analiza wymaga uwzględnienia historycznej genezy prawa ratownictwa morskiego oraz współczesnych zasad ochrony podwodnego dziedzictwa kulturowego. Archeologia morska ujawnia wyraźnie, że fizyczna możliwość odnalezienia i wydobycia przedmiotu nie daje uprawnienia do jego zatrzymania. Zagadnienie to ma istotną wartość porównawczą dla teorii własności skarbów, pokazując zróżnicowanie reguł prawnych zależne nie tylko od materiału i wieku rzeczy, ale również od okoliczności historycznych i środowiska jej odnalezienia. W prawie ochrony dziedzictwa istotne jest także rozróżnienie pomiędzy ustawami dotyczącymi własności znalezisk a regulacjami przeciwdziałającymi nielegalnemu obrotowi dobrami kultury. Przedmiot może spełniać kryteria archeologiczne, a jednocześnie uczestniczyć w handlu prowadzonym bez odpowiedniej dokumentacji pochodzenia, co zwiększa ryzyko utraty informacji historycznych i uniemożliwia identyfikację prawowitego właściciela. Pojawia się tu problem asymetrii między sprzedawcą a nabywcą: osoba oferująca przedmiot może posiadać wiedzę o rzeczywistym sposobie jego pozyskania, której nie ujawnia uczestnikom transakcji.

Nie każdy przedmiot pozbawiony pełnej dokumentacji został jednak pozyskany nielegalnie, gdyż wiele historycznych kolekcji powstawało w okresach, gdy standardy ewidencyjne różniły się od współczesnych. Właściwa ocena wymaga analizy prawnej, dokumentacyjnej i historycznej, której znaczenie wzrasta wraz z wartością i szczególnym pochodzeniem obiektu. Ochrona informacji o proweniencji staje się zatem integralną częścią odpowiedzialnego obrotu dobrami kultury. Historia przedmiotu może obejmować jego wykonanie, użytkowanie, depozycję, odkrycie, przechowywanie w kolekcjach prywatnych i późniejsze przekazywanie instytucjom publicznym.

Każdy etap może pozostawiać ślady umożliwiające odtworzenie statusu rzeczy, lecz ich brak prowadzi do trudności interpretacyjnych. W archeologii należy odróżnić formalną historię własności od historii miejsca odnalezienia; przedmiot może posiadać udokumentowaną serię transakcji handlowych, a mimo to pozostawać pozbawiony wiarygodnych informacji o pierwotnym

kontekście archeologicznym. Legalność późniejszego obrotu nie kompensuje zatem utraty danych zniszczonych podczas wcześniejszego wydobycia.

Zastosowanie tej perspektywy pozwala precyzyjnie rozpoznać zjawisko nielegalnych poszukiwań, określane w brytyjskiej terminologii jako nighthawking. Obejmuje ono bezprawne pozyskiwanie przedmiotów archeologicznych, często na terenach chronionych lub bez zgody właściciela gruntu, a następnie ukrywanie rzeczywistego pochodzenia zabytków. W kontekście ochrony dziedzictwa szkoda obejmuje nie tylko utratę materialnego przedmiotu, ale przede wszystkim zniszczenie kontekstu, którego nie da się odtworzyć podczas późniejszego odzyskania rzeczy przez odpowiednie służby.

Wielowymiarowość wartości zabytku a systemowa odpowiedzialność

Nie należy utożsamiać zjawiska nighthawking z całokształtem społecznej detektorystyki. Takie uogólnienie pomija różnice między działalnością prowadzoną zgodnie z prawem i standardami dokumentacyjnymi a świadomym naruszaniem norm chroniących dziedzictwo. Właściwa polityka publiczna powinna zatem odróżniać działania wymagające wsparcia edukacyjnego od zachowań uzasadniających zastosowanie instrumentów odpowiedzialności karnej.

Z perspektywy kryminologii istotne pozostaje rozpoznanie społecznych warunków nielegalnego obrotu zabytkami. Rynek antykwaryczny może generować popyt na przedmioty o określonej wartości kolekcjonerskiej, a brak wiarygodnych informacji o pochodzeniu sprzyja ukrywaniu okoliczności ich pozyskania. Nie oznacza to, że wszystkie transakcje prywatne są nielegalne lub że ograniczenie handlu stanowi jedyny skuteczny instrument ochrony dziedzictwa. Rzetelna analiza wymaga uwzględnienia obowiązków dokumentacyjnych, działań organów nadzoru, możliwości identyfikacji obiektów oraz społecznych uwarunkowań legalnego kolekcjonerstwa. Kluczowa może być edukacja nabywców, by potrafili oni rozpoznać wartość wiarygodnych danych o proweniencji i zrozumieć konsekwencje uczestniczenia w obrocie przedmiotami z nieudokumentowanych eksploracji. Ochrona archeologii wymaga zatem oddziaływania na całą strukturę rynku, a nie wyłącznie na osobę fizycznie dokonującą wydobycia.

W perspektywie filozofii własności autor książki wskazuje, że przedmiot archeologiczny posiada kilka wymiarów wartości, których nie da się sprowadzić do jednej skali. Wartość rynkowa opiera się na prawdopodobnej cenie transakcyjnej, natomiast wartość poznawcza wynika z możliwości rozwijania wiedzy o historii. Wartość wspólnotowa wiąże się z pamięcią i tożsamością określonych

grup, a konserwatorska – z potrzebą zachowania materialnej integralności obiektu. Polityka ochrony dziedzictwa musi rozpoznawać napięcia między tymi wymiarami.

Przedmiot o wysokiej cenie rynkowej nie musi mieć wyjątkowej wartości naukowej, podczas gdy zabytek z pospolitego materiału może stanowić jedyne świadectwo konkretnego procesu technologicznego lub społecznego. Ustawodawstwo dotyczące skarbów nie powinno być zatem analizowane jedynie jako mechanizm redystrybucji korzyści majątkowych, lecz jako instrument organizowania społecznej odpowiedzialności za wiedzę o przeszłości. Interesujące jest tu porównanie brytyjskiego systemu z teorią sprawiedliwości proceduralnej Toma Tylera. Wskazuje ona, że gotowość do respektowania norm zależy nie tylko od wysokości sankcji, ale także od postrzeganej rzetelności i przejrzystości postępowania. Znalazca łatwiej zaakceptuje konieczność zgłoszenia przedmiotu, jeśli rozumie procedurę, otrzymuje informacje o jej przebiegu i może przedstawić okoliczności odkrycia.

Subiektywna akceptacja uczestników nie zastępuje jednak ustawowych podstaw działania organów, gdyż legalność pozostaje kwestią nadrzędną. Administracja powinna dążyć do połączenia pewności prawa z komunikacyjną dostępnością procedur, której brak zwiększa dystans między instytucjami a społeczeństwem. W archeologii skuteczność systemu zależy w znacznej mierze od współpracy osób prowadzących poszukiwania na terenach, których nie da się nieustannie monitorować. Liczba zgłaszanych skarbów nie jest przy tym samodzielnym miernikiem ochrony dziedzictwa.

Według oficjalnych brytyjskich statystyk w 2024 roku odnotowano prowizorycznie 1540 przypadków znalezisk potencjalnie spełniających definicję skarbu w Anglii, Walii i Irlandii Północnej. Dane dotyczące postępowań koronera wskazują, że w 2025 roku w Anglii i Walii zgłoszono 1621 przypadków, a w 635 zakończonych postępowaniach wydano 614 rozstrzygnięć potwierdzających status skarbu.

Wartość poznawcza danych ponad ilością znalezisk

Dane te pochodzą z różnych systemów statystycznych i odnoszą się do odmiennych zakresów terytorialnych oraz stadiów postępowania, dlatego nie należy traktować ich jako w pełni porównywalnych szeregów bez odpowiedniej korekty metodologicznej. W analizie polityk publicznych kluczowe jest odróżnienie liczby zgłoszeń i formalnych rozstrzygnięć od liczby zabytków przejętych przez muzea oraz przypadków, w których informacje o kontekście zachowano w stopniu umożliwiającym badania naukowe. Zasadniczą rolę w ocenie systemu powinny więc odgrywać wskaźniki jakościowe: kompletność dokumentacji, dokładność lokalizacji, możliwość ponownej analizy materiału i rzeczywisty sposób wykorzystania znalezisk w badaniach

historycznych. Rozbudowana baza danych może zawierać ogromną liczbę rekordów, lecz jej wartość poznawcza zależy od wiarygodności informacji i stopnia reprezentatywności poszczególnych kategorii znalezisk.

Z perspektywy teorii zarządzania wiedzą istotne jest, że informacje mogą być ponownie wykorzystywane przez wielu badaczy, co pozwala formułować hipotezy niedostępne w chwili pierwotnej rejestracji przedmiotu. Społeczna korzyść z programu PAS nie wyczerpuje się zatem w liczbie bezpośrednio odkrytych zabytków, lecz obejmuje potencjał przyszłego wykorzystania danych, których znaczenie może wzrastać wraz z rozwojem metod numizmatycznych, archeometrycznych i statystycznych.

Odwołując się do teorii dóbr wspólnych Elinor Ostrom, należy zauważyć, że ochrona dziedzictwa wymaga współpracy podmiotów o odmiennych kompetencjach i interesach. Administracja publiczna ustanawia normy i procedury, instytucje naukowe dostarczają wiedzy metodologicznej, właściciele gruntów dysponują uprawnieniami do nieruchomości, a osoby prowadzące odpowiedzialne poszukiwania mogą dostarczać informacji o wcześniej nierozpoznanych zabytkach. System ochrony dziedzictwa nie jest jednak klasycznym przykładem zarządzania wspólnym pastwiskiem lub zasobem odnawialnym, ponieważ stanowiska archeologiczne posiadają szczególną cechę nieodwracalności utraty informacji. Właściwsze jest zatem wykorzystanie dorobku Ostrom jako inspiracji do analizowania mechanizmów współpracy, monitorowania i rozwiązywania sporów, przy jednoczesnym uwzględnieniu specyfiki historycznej i materialnej zasobów archeologicznych.

Podobnie należy ocenić znaczenie koncepcji kapitału społecznego Roberta Putnama, która pozwala rozpoznawać rolę zaufania, norm wzajemności i sieci współpracy w organizacji działań zbiorowych. Środowisko poszukiwaczy może rozwijać praktyki odpowiedzialnego postępowania, których skuteczność zależy nie tylko od przepisów, lecz również od wzajemnych oczekiwań i społecznej oceny zachowań. Nie wszystkie sieci społeczne działają jednak automatycznie na rzecz dobra wspólnego; silne więzi grupowe mogą sprzyjać utrwalaniu nieformalnych praktyk niezgodnych z interesem publicznym. Właściwa ocena wymaga więc odróżnienia kapitału społecznego wspierającego współpracę z instytucjami od mechanizmów zamkniętej solidarności grupowej, które mogą ograniczać przejrzystość działań. W kontekście ochrony dziedzictwa kluczowe jest rozwijanie relacji łączących różne środowiska: archeologów, muzealników, właścicieli gruntów i obywateli zainteresowanych historią.

W tym miejscu istotny staje się rozwój technologii cyfrowych, które zwiększają dokładność rejestrowania znalezisk i możliwości ich analizowania. Systemy GPS, cyfrowa fotografia, GIS i bazy danych umożliwiają tworzenie dokumentacji o znacznie większej precyzji niż tradycyjne opisy położenia przedmiotów. Sama dostępność urządzenia pomiarowego nie gwarantuje jednak

naukowej wartości danych, gdyż konieczne jest stosowanie odpowiednich procedur i rozpoznawanie błędów lokalizacji. Niezbędne jest zachowywanie informacji o tym, czy współrzędne odnoszą się do pierwotnego miejsca odkrycia, miejsca odłożenia przedmiotu czy punktu orientacyjnego wskazanego później przez znalazcę. Z perspektywy metrologii archeologicznej kluczowe jest zatem odróżnienie dokładności deklarowanej przez urządzenie od rzeczywistej wiarygodności informacji o historycznym kontekście obiektu.

Zagadnienie to nabiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do nowoczesnych systemów analizy dużych zbiorów danych. Rozwój narzędzi statystycznych i sztucznej inteligencji umożliwia identyfikowanie wzorców w rozmieszczeniu zabytków, klasyfikowanie form numizmatycznych i porównywanie ikonografii przedmiotów z różnych regionów. Nie należy jednak utożsamiać wyników algorytmicznej analizy z bezpośrednim rozstrzygnięciem historycznym lub prawnym. Model może wskazać wysokie podobieństwo pomiędzy dwiema monetami, ale nie rozstrzyga samodzielnie, czy należą one do jednego depozytu, czy spełniają ustawową definicję skarbu i czy zostały legalnie wydobyte.

Wartość zabytku wynika z kontekstu i dostępności wiedzy

Właściwe stosowanie nowych technologii wymaga rozwijania procedur audytowalności, rzetelnego dokumentowania metod oraz pełnej odpowiedzialności specjalistów za formułowane wnioski. Cyfryzacja znacząco zwiększa możliwości archeologii, lecz nie eliminuje potrzeby krytycznej refleksji metodologicznej i prawnej. Istotny staje się również problem społecznej dostępności dziedzictwa, którego rozwiązanie wykracza poza samo fizyczne przejęcie przedmiotu przez muzeum. Zabytek może zostać zachowany w optymalnych warunkach konserwatorskich, jednak jego rzeczywista wartość edukacyjna zależy od sposobu opracowania i udostępnienia wiedzy odbiorcom. Współczesne instytucje mogą zatem rozwijać ekspozycje, publikacje naukowe, cyfrowe katalogi i programy edukacyjne, by przekształcać specjalistyczną informację w wiedzę dostępną szerszemu społeczeństwu.

Nie każdy przedmiot musi być jednak stale eksponowany w przestrzeni muzealnej; niektóre zabytki wymagają szczególnych warunków przechowywania, inne zaś pełnią przede wszystkim funkcję materiału badawczego. Właściwa polityka powinna rozpoznawać różne sposoby realizacji interesu publicznego, obejmujące zarówno ochronę materialną, jak i dokumentację, badania oraz edukację. Interesująca w tym kontekście jest rola muzeów regionalnych, których działalność pozwala zachowywać przedmioty w relatywnie bliskim związku z obszarem ich odkrycia. każde znalezisko

powinno bezwarunkowo pozostawać w najbliższej instytucji – odpowiednie warunki konserwatorskie i możliwości naukowego opracowania mogą wymagać współpracy z muzeami o większym zapleczu specjalistycznym.

W polityce dziedzictwa kluczowe jest to, że społeczna interpretacja zabytku zyskuje dodatkowe znaczenie dzięki powiązaniu go z lokalnym krajobrazem, historią osadnictwa i tradycjami regionalnymi. W przypadku Lincolnshire szczególnie cenne są znaleziska pozwalające odtwarzać historię przedrzymską, rzymską, anglosaską, skandynawską, średniowieczną i przemysłową, gdyż ich łączne opracowanie umożliwia przedstawienie regionu jako przestrzeni długotrwałych przemian cywilizacyjnych. W takim ujęciu muzeum regionalne staje się nie tylko instytucją przechowywania przedmiotów, ale również ośrodkiem organizowania społecznej wiedzy o miejscu.

Na tym tle nabiera szczególnego znaczenia porównanie dwóch pozornie odmiennych kategorii zabytków: pojedynczej srebrnej monety i wielkiego depozytu obejmującego dziesiątki tysięcy numizmatów. Pierwsza może być przede wszystkim świadectwem lokalnego obiegu pieniężnego, co wymaga zestawienia jej z innymi znaleziskami. Druga pozwala badać praktyki gromadzenia zasobów, chronologię emisji i społeczne okoliczności depozycji, przy czym jej wartość poznawcza zależy od zachowania relacji między poszczególnymi elementami zespołu. Większa liczba monet nie musi jednak prowadzić do proporcjonalnego wzrostu wiedzy; kluczowa pozostaje jakość dokumentacji, charakter materiału i możliwość weryfikacji hipotez. Oba rodzaje znalezisk przyczyniają się do rozwoju wiedzy historycznej, lecz wymagają odmiennych metod analitycznych i mogą posiadać różny status prawny.

Problem wielości kryteriów oceny zabytku jest tu szczególnie istotny, gdyż ich znaczenia nie da się uporządkować za pomocą jednej, prostej hierarchii. Rzadkość przedmiotu może zwiększać jego wartość kolekcjonerską, lecz nie musi przesądzać o wartości historycznej. Stan zachowania ułatwia interpretację ikonografii, jednak nawet silnie uszkodzony fragment może dostarczyć unikalnych informacji o technologii wytwarzania. Z kolei kontekst archeologiczny umożliwia rekonstrukcję zdarzeń depozycyjnych, choć jego częściowa utrata nie musi całkowicie eliminować możliwości prowadzenia badań.

Instytucjonalna współodpowiedzialność ponad podziałem własności

Właściwa ocena wymaga uwzględnienia rodzaju pytań poznawczych oraz dostępnego materiału porównawczego. Z punktu widzenia filozofii nauki kluczowe jest odróżnienie wartości danych dla

jednej hipotezy od ich potencjalnej użyteczności w przyszłych programach badawczych, których problematyka może być obecnie nieznana. Współczesne ustawodawstwo dotyczące skarbów stanowi próbę instytucjonalnego rozpoznania wartości materialnych świadectw przeszłości, jednak nie może ono wyczerpująco zastępować naukowej teorii dziedzictwa. Definicja prawna musi bowiem cechować się odpowiednim poziomem określoności, co umożliwia przewidywanie skutków konkretnych działań i zapewnia równe stosowanie przepisów.

Archeologia potrafi natomiast identyfikować wartość poznawczą przedmiotów należących do kategorii znacznie szerszej niż ustawowa definicja skarbu. To właśnie dlatego tak istotne jest współistnienie obligatoryjnego systemu Treasure Act i dobrowolnych mechanizmów dokumentowania znalezisk w ramach PAS. Pierwszy służy ochronie określonych kategorii przedmiotów i reguluje ich szczególny status prawny, drugi zaś zwiększa możliwości zachowywania informacji o szerokim spektrum materialnych pozostałości przeszłości. Ich komplementarność nie eliminuje różnic proceduralnych, lecz pozwala rozwijać szerszy system ochrony wiedzy archeologicznej. Ostatecznie brytyjski model ochrony znalezisk ujawnia zasadnicze napięcie pomiędzy formalną określonością prawa a nieusuwalną złożonością materialnej historii człowieka. Ustawodawca musi wyznaczać kryteria umożliwiające rozstrzyganie o własności, zgłaszaniu i przejmowaniu przedmiotów, podczas gdy nauka wskazuje na znaczenie zabytków nieodpowiadających tradycyjnym kategoriom ochronnym. Rozszerzenie definicji skarbu w 2023 roku stanowi interesującą odpowiedź na część tych problemów, gdyż zwiększa wagę wyjątkowej wartości poznawczej, choć nie usuwa konieczności prowadzenia odrębnych procedur archeologicznych i administracyjnych.

System szkocki pokazuje możliwość przyjęcia odmiennej konstrukcji własnościowej, a regulacje północnoirlandzkie wskazują na znaczenie bardziej restrykcyjnego podejścia do samej działalności poszukiwawczej. Właściwa analiza porównawcza wymaga zatem uznania, że podobny cel ochrony dziedzictwa może być realizowany za pomocą różnych instrumentów, których skuteczność zależy od historii instytucjonalnej, społecznych warunków współpracy i zdolności do egzekwowania norm. W perspektywie filozofii prawa należy również zauważyć, że formalne przyznanie rzeczy Koronie nie oznacza automatycznego rozwiązania wszystkich problemów aksjologicznych związanych z jej społecznym znaczeniem.

Otwarte pozostają bowiem pytania dotyczące właściwego miejsca przechowywania, udziału lokalnych wspólnot w interpretowaniu dziedzictwa, sposobu finansowania muzeów i zakresu udostępniania informacji. Własność publiczna może tworzyć szczególne warunki realizacji dobra wspólnego, lecz jego rzeczywiste urzeczywistnianie wymaga odpowiedniego działania instytucji. Analogicznie własność prywatna nie wyklucza odpowiedzialnego uczestnictwa w ochronie

dziedzictwa, o ile właściciel respektuje obowiązujące normy i współpracuje ze specjalistami. Właściwa ocena nie powinna więc sprowadzać całej problematyki do przeciwstawienia własności publicznej i prywatnej; zasadnicze znaczenie ma sposób wykonywania uprawnień oraz rzeczywiste konsekwencje dla zachowania informacji historycznej. Doniosłe jest to, że przedmiot archeologiczny może być jednocześnie rzeczą podlegającą prawom majątkowym, materialnym świadectwem historii i źródłem społecznego doświadczenia przeszłości. Wartość zabytku nie jest zatem wyczerpywana przez jego cenę, a posiadanie nie stanowi pełnego odpowiednika odpowiedzialności. Współczesny znalazca może uzyskać uznanie za dokonanie odkrycia i określone świadczenie w ramach właściwej procedury, lecz rzeczywisty wkład w zachowanie dziedzictwa zależy także od sposobu dokumentowania i przekazywania informacji.

Właściciel gruntu może posiadać uzasadnione interesy związane z użytkowaniem nieruchomości, ale ich wykonywanie pozostaje powiązane z ograniczeniami dotyczącymi ochrony stanowisk. Muzeum może uzyskać przedmiot do zbiorów, lecz jego społeczna odpowiedzialność obejmuje również konserwację, badania i udostępnianie wiedzy. Właśnie w takim podziale kompetencji i obowiązków ujawnia się znaczenie instytucjonalnej współodpowiedzialności za przeszłość.

Wartość poznawcza jako fundament ochrony dziedzictwa

Historia treasure trove, rozwój Treasure Act 1996 i późniejsze reformy wskazują na stopniowe rozszerzanie rozumienia skarbu, którego znaczenie prawne coraz silniej wiąże się z naukową i kulturową wartością znaleziska. Nie oznacza to jednak całkowitego zaniku tradycyjnych kategorii majątkowych – własność, wycena i nagroda wciąż pozostają istotnymi elementami systemu.

Zmienia się natomiast sposób uzasadniania publicznego interesu w przedmiocie, który nie musi być wykonany ze złota lub srebra, aby dostarczać wyjątkowej wiedzy o przeszłości. Współczesna regulacja odzwierciedla zatem głębszą zmianę wartości, w której materialne świadectwo historii zyskuje szczególny status jako źródło wiedzy i dziedzictwo kultury.

Proces ten nie jest jednak zamknięty; rozwój metod archeologicznych oraz nowe formy uczestnictwa społecznego rodzą kolejne pytania o właściwy zakres ochrony. Właśnie z tego względu kolejna część rozprawy zostanie poświęcona polskiemu systemowi ochrony zabytków archeologicznych, zasadom prowadzenia poszukiwań, statusowi prawnemu odkrytych przedmiotów oraz relacji pomiędzy uprawnieniami znalazcy, właściciela gruntu i Skarbu Państwa. Analiza ta będzie wymagała szczegółowego rozpoznania ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami,

przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących rzeczy znalezionych i skarbów, regulacji administracyjnych oraz aktualnych zmian legislacyjnych w zakresie poszukiwania zabytków. Kluczowe okaże się odróżnienie zabytku archeologicznego od innych przedmiotów odnalezionych w ziemi, a także analiza konsekwencji prawnych związanych z samodzielnym prowadzeniem poszukiwań, przypadkowym odkryciem stanowiska i obowiązkiem powiadomienia właściwych organów.

Właściwa ocena wymagać będzie również uwzględnienia różnic pomiędzy publicznoprawną ochroną dziedzictwa a cywilnoprawnymi zasadami rozstrzygania o własności rzeczy. Dopiero takie zestawienie pozwoli sformułować pogłębione wnioski dotyczące projektowania systemu ochrony, który łączy efektywność instytucjonalną i pewność prawa z uczestnictwem społecznym oraz odpowiedzialnością za zachowanie informacji historycznej. Brytyjskie doświadczenia dowodzą wartości współpracy pomiędzy poszukiwaczami a instytucjami archeologicznymi, lecz nie stanowią gotowego modelu do mechanicznego przeniesienia w inny system prawny.

Polska tradycja ochrony zabytków, struktura administracji konserwatorskiej i rozwiązania dotyczące własności przedmiotów archeologicznych wymagają odrębnej analizy, opartej na aktualnych źródłach normatywnych i praktyce stosowania prawa. Komparatystyka nie powinna zatem ograniczać się do wskazywania formalnych podobieństw i różnic, lecz prowadzić do rozpoznania mechanizmów, które zwiększają skuteczność ochrony wspólnego dziedzictwa bez nieuzasadnionego ograniczania praw jednostki.

Z perspektywy historii cywilizacji szczególnie doniosłe pozostaje ostatecznie uznanie, że skarb nie jest jedynie rzeczą, której wartość wyznacza ilość metalu, cena rynkowa czy wyjątkowość formy. Może on stanowić świadectwo pracy dawnego człowieka, uczestnictwa w wymianie gospodarczej, praktyki religijnej, organizacji władzy lub dramatycznego wydarzenia historycznego; jego rzeczywiste znaczenie ujawnia się dopiero dzięki metodom pozwalającym odtworzyć relacje pomiędzy przedmiotem i światem społecznym. Prawo rozstrzyga o uprawnieniach i obowiązkach, archeologia rozwija wiedzę o przeszłości, natomiast aksjologia pozwala krytycznie rozpoznać wartości uzasadniające określony sposób działania. Dopiero ich współdziałanie pozwala dostrzec, że wydobycie przedmiotu z ziemi nie jest końcem jego historii, lecz początkiem nowego etapu społecznego odpowiedzialnego gospodarowania świadectwem ludzkiego istnienia.

> Wydobycie przedmiotu z ziemi nie jest zatem końcem jego historii, lecz początkiem nowego etapu społecznej odpowiedzialności za świadectwo ludzkiego istnienia. Czy w świecie zdominowanym przez wyceny rynkowe potrafimy jeszcze dostrzec, że posiadanie zabytku nie jest tożsame z opieką nad nim? Ostatecznie to nie prawo rozstrzyga o

> wartości skarbu, lecz nasza zdolność do odczytania relacji między kruchym przedmiotem a utraconym światem społecznym.

Inspiracje

[1] 

"Things We Found in the Ground" Ellie Bruce

Sourcebooks, Inc. | ISBN: 9781464241833

Eleanor „Ellie” Bruce (ur. ok. 1999 r.) jest brytyjską pisarką, detektorystką i edukatorką historii publicznej, mieszkającą w Lincolnshire w Anglii. Wraz ze swoją kuzynką Lucillą Gray była współzałożycielką Roman Found, popularnej platformy cyfrowej i inicjatywy edukacyjnej poświęconej brytyjskiej historii materiałów, archeologii i etycznym amatorskim badaniom terenowym. Bruce jest znana z propagowania odpowiedzialnego wykrywania metali oraz systematycznego rejestrowania i rejestrowania znalezisk w ramach programu Portable Antiquities Scheme, prowadzonego przez British Museum, w celu ochrony lokalnego dziedzictwa. Jej praca zwraca uwagę opinii publicznej na konserwację zabytków archeologicznych, demistyfikując odkrycia terenowe za pośrednictwem mediów społecznościowych, wykładów muzealnych i wystąpień w mediach krajowych. W 2026 roku była współautorką swojej debiutanckiej książki non-fiction pt. „Things We Found in the Ground”, opisującej brytyjską kulturę materialną i historie wydobyte z gleby.

Eleanor "Ellie" Bruce (born c. 1999) is a British author, detectorist, and public history educator based in Lincolnshire, England. Alongside her cousin Lucilla Gray, she co-founded Roman Found, a widely followed digital platform and outreach initiative dedicated to British material history, archaeology, and ethical amateur fieldwork. Bruce is known for championing responsible metal detecting, systematically recording and logging finds with the British Museum's Portable Antiquities Scheme to preserve local heritage. Her work brings public attention to archaeological conservation, demystifying field discoveries through social media, museum lectures, and national media appearances. In 2026, she co-authored her debut non-fiction book, Things We Found in the Ground, chronicling British material culture and the historical stories recovered from the soil.

Roman Found

Literatura uzupełniająca

Książki

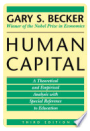
Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[1] "A Treatise on the Family"

Gary Becker

1981 | Cambridge, Mass. : Harvard University Press



[2] "Human capital: a theoretical and empirical analysis, with special reference to education"

Gary Becker

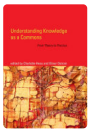
University of Chicago Press | ISBN: 9780226041223



[3] "Rules, Games, and Common-pool Resources"

Elinor Ostrom

University of Michigan Press | ISBN: 9780472065462



[4] "Understanding Knowledge as a Commons"

Elinor Ostrom

MIT Press | ISBN: 9780262516037

[5] "Institutions, Incentives, and Irrigation in Nepal"

Elinor Ostrom

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "The shortage of kidneys for transplant: Altruism, exchanges, opt in vs. opt out, and the market for kidneys"

G. Becker, J. Elias, Karen J. Ye

2022 | Journal of Economic Behavior & Organization | DOI: 10.1016/j.jebo.2022.08.009

Źródło

[2] "This PDF is a selection from a published volume from the National Bureau of Economic Research Volume Title: Human Capital: A Theoretical and Empirical Analysis with Special Reference to Education, First Edition"

G. Becker

2020

Źródło

[3] **"Criminal responsibility"**

TOM R. TYLER

2022 | Edward Elgar Publishing eBooks | DOI: 10.4337/9781839109737.ch006

Źródło

[4] **"Risk assessment"**

TOM R. TYLER

2022 | Edward Elgar Publishing eBooks | DOI: 10.4337/9781839109737.ch008

Źródło

[5] **"The social context of well–being"**

John F. Helliwell, Robert D. Putnam

2004 | Philosophical Transactions of the Royal Society B Biological Sciences | DOI: 10.1098/rstb.2004.1522

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 3f37bc7d-22e0-4b7e-a401-5c9b507b94c4